

Dom nad wodą – Pezet

Ej, ej, mhmm
Lukam sobie tu przez szybę z samochodu
Na przystanek tam na rogu
Gdzie spędzałem czas za młodu, oh
Tam przestałem ufać Bogu
Siedzieliśmy tam bez celu
Całą noc i dzień 24 jak na dołku
Bez powodów i dowodów
Za to, że mam łeb na zero
Tyle samo mam w portfelu,
Na osiedlu bez tarasów i ogrodów
Lecz już wtedy czekaliśmy
Na coś więcej niż autobus
Dzisiaj Pezet to jest produkt,
To brand name jest jak Pepsi
Choć nie jestem wciąż rentierem jak Gatsby
Rzucam towar w teren jakbym był
Meyerem Lanskym
I to stało się popkulturowym dziełem jak
Banksy
I to nie sen ona ma czarne Louboutin, oh
I jest sztuką jakby malował ją Gauguin, oh
Jemy śniadanie jakby gotował nam Bourdain
Bo to jest życie o którym każdy kłamie
Na Instagramie, oh
Złamiemy łóżko nim złamiemy sobie serca, oh
A ona leży teraz na stole jak oferta, oh
I wszystko mi mówi
Że moglibyśmy dziś mieć wszystko
Lecz obudziłem się z myślą,
Że nam znowu coś nie wyszło
A wczoraj miałam taki sen,
Że mam nad wodą dom
Śpiewają ptaki w tle jestem tam z tobą stąd,
Słysząc fale
Czerwone wisi słońce i nie lata dron

Niebieskie niebo całkiem dobrze widzę stąd,
I nie jest szare
Śniłam, że jesteśmy gdzieś daleko stąd
A to co czuję to też wcale nie jest błąd,
I nie jest żalem
I budzę się i znów cię tutaj nie ma ze mną
A chciałam tylko żebyś był tu ze mną,
Na stałe
Ej, oh, i nie ma cię,
Ale jest badgal jak Riri
Szybka jak rari, robi co mówię jak Siri, oh
Wąska w tali, ciało jak butelka coli
A ja kupuję działkę
Jakbyśmy grali w monopoly
Piję kawkę, ona whisky sour
Na niebie golden hour
Zawijam ją jak maki w nori, oh
Jej ciemne okulary zasłaniają oczy
Jakby chciała ukryć to
Co zrobiliśmy w nocy, oh
Ona tańczy, ja patrzę jakbym
Siedział w jury
Potem po tym daje jej wysokie noty, oh
A szczegóły są pikantne coś jak piri piri
Motel, hotel, tylne siedzenie toyoty, oh
Myślę o tym żeby będąc starym umrzeć młodo
Wiele razy zaczynałem coś na nowo, oh
I nie skończyć jak milioner w pustej willi
Nie ma nic gorszego niż samotne polskie zimy
A wczoraj miałam taki sen,
Że mam nad wodą dom
Śpiewają ptaki w tle jestem tam z tobą stąd,
Słyszać fale
Czerwone wisi słońce i nie lata dron
Niebieskie niebo całkiem dobrze widzę stąd,
I nie jest szare
Śniłam, że jesteśmy gdzieś daleko stąd
A to co czuję to też wcale nie jest błąd,
I nie jest żalem
I budzę się i znów cię tutaj nie ma ze mną

A chciałam tylko żebyś był tu ze mną,
Na stałe



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych